



X  
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX  
X N A S Z E J U T R O . X  
X  
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX  
X

98 64  
KATEDRA  
P. 256  
1944

Rok II

Niedziela, 24 czerwca 1944.

Nr. 25.

MOWA JEST SREBREM,  
MILCZENIE JEST ZŁOTEM.

Z A O S T R Z Y C K O N S P I R A C J Ę .

Konspiracja jest jednym z podstawowych czynników naszej, już prawie pięcioletniej, walki z okupantem. Zdawałoby się, że w ciągu tych lat dosyć już powiedziano, dosyć napisano artykułów i wzmianek na temat konspiracji. A jednak jest to sprawa tak doniosła, tak nieprzerwanie wiążąca się z każdym dniem, z każdą chwilą naszego życia i z losami naszej walki, że nie wolno ani na chwilę odwracać od niej uwagi. Nigdy też bodaj konieczność usprawnienia i zaostrzenia konspiracji nie była tak nieodzowna i paląca, jak to ma miejsce obecnie.

W pierwszych latach okupacji wróg naogi dość niezdolnie zwalczał polskie życie podziemne. Nie rozumiejąc dostatecznie charakteru podziemnego ruchu i nie orientując się w warunkach, stosował przede wszystkim metodę t.zw. "odpowiedzialności zbiorowej", licząc na to, że tą formą terroru wystarczająco zapobiegnie tajnej akcji polskiej. Na ślady życia podziemnego natrafiał przeważnie przypadkiem, lub na skutek nikczemnych donosów.

Obecnie od dłuższego już czasu obserwujemy ze strony gestapo systematyczne usiłowania planowego i głębszego przenikania do tajników polskiego życia. W tym celu rozbudowano i usprawniono aparat wywiadowczy, którego zadaniem jest dotarcie do wszystkich środowisk społeczeństwa polskiego. Wykrywanie konspiracji i aresztowanie, których liczba ostatnio wzrosła, odbywają się bez rozgłosu, przy czym gestapo w wypadkach pochwycenia nici konspiracji nie interweniuje od razu, lecz nieraz przez czas dłuższy tropi i obserwuje, rozszerzając w ten sposób zasięg zdobytych informacji i spostrzeżeń.

Ten wzrost nasilenia akcji gestapowskiej jest szczególnie groźny właśnie obecnie, gdy wróg wobec oczekującej go klęski staje się coraz bardziej zjadliwy a jednocześnie odporność i czujność naszego społeczeństwa słabnie na skutek zarówno wyczerpania, jak i pod wpływem nabytych mistycznych mniemań o bezsilności wroga i bliskim końcu wojny. W tych nastrojach kryje się wielkie niebezpieczeństwo, z którego gestapo zdaje sobie sprawę i które stara się wykorzystać.

Pomysłne wiadomości z frontów wojennych, a zwłaszcza wieści o długo oczekiwanej inwazji na zachodzie, spowodowały w społeczeństwie pol-



skim zrozumiały przyływ radości, która jednak w wielu wypadkach znalazła się w nazbyt lekkomyślny wyraz. Komentarze i uwagi na temat wypędzenia okupantów i powstania polskiego słyszą się z ust popędliwych entuzjastów już nie tylko w miejscach publicznych, ale nawet w obecności Niemców.

Jednostki gadatliwe i chełpliwe coraz mniej liczą się z obowiązkiem osłaniania tajemnic konspiracji, zdradzając aż nazbyt widocznie swym zachowaniem i piskówkami swoją przynależność do pracy podziemnej.

Zapomina się, że wojna i okupacja nie skończyły się jeszcze i właśnie koncowy okres zmagania, w jaki wchodzimy niewątpliwie, wymaga od nas najwyższego opanowania, czujności i rozwagi, wymaga zaostrzenia konspiracji do ostateczności, aby nadludzkie ofiary i wysiłki pięcioletniej pracy podziemnej nie poszły na marne.

Celem usprawnienia i zaostrzenia konspiracji należy:

- 1/Kontrolować stale i usprawniać metodę i bieg pracy konspiracji.
- 2/Obserwować pilnie otoczenie i jak najściślej izolować od konspiracji jednostki niepewne, lub niezdolne do zachowania tajemnicy.
- 3/O pracy konspiracyjnej i jej metodach mówić tyle, ile wymaga ta służba.
- 4/Zachować spokój i powściągliwość; panować nad odruchami uczuć.
- 5/Baczyć, aby trybem życia, zachowaniem i w rozmowach nie zdradził swej przynależności do tajnej pracy.
- 6/Unikać rozmów na tematy polityczne z osobami nieznanymi.
- 7/Nie usypiać czujności, choćby pozornie nic nie zagrażało.
- 8/Tępić gadulstwo, chełpliwość i "plotkarstwo konspiracyjne."
- 9/Tępić pijaństwo, jako czynnik ułatwiający dekonspirację.
- 10/Pouczać stale środowiska pracy podziemnej o konieczności i sposobach zaostrzenia konspiracji.

/ I e n i s /

#### WARUNKI ORGANIZACJI POKOJU EUROPY ŚRODKOWO Wschodniej.

Przed paroma miesiącami w prasie londyńskiej ukazał się obszerny, oparty na szerokich podstawach znajomości zagadnień geopolitycznych i historycznych, artykuł b. ambasadora R.P. Łukasiewicza. Ponieważ poruszane w nim zagadnienia są niezwykle aktualne, a w b. cenne, pragniemy zapoznać z nim naszych czytelników i dlatego podajemy dość obszernie jego streszczenie.

Jedną z najpopularniejszych koncepcyj powojennego świata jest koncepcja t.zw. "wielkich obszarów." Ta niestety służy nie tyle projektowi organizowania przyszłej współpracy państw, ile tendencjom zmierzającym do uszczuplenia obszaru mniejszych państw i poddania ich wpływom wielkich mocarstw.

Teoria wielkich obszarów nie jest nowa. Jeszcze przed wojną światową Europa była w ten sposób podzielona. Nawet przy organizowaniu pokoju chciało utrzymać te obszary i tylko silne procesy narodowe społeczne i polityczne doprowadziły w konsekwencji do podziału wielkiej monarchii austro-węgierskiej i do zmniejszenia terytorium Rosji. Zwyczajowe ruchy narodowe było dalszym etapem ciągłego rozwoju politycznej Europy, zaznaczonego w l.kk.w. utworzeniem niepodległej Belgii, Grecji, Rumunii, Bułgarii, Serbii, wyzwoleniem Włoch, zjednoczeniem Niemiec, państwami polskimi itp.





A tym samym czasie losy t.zw. wielkich obszarów kształtowały się w dwóch zasadniczych kierunkach: 1/ Imperium brytyjskie opierało się na współpracy coraz bardziej usamodzielniających się dominiów, którym zostawiono duże swobody nie tylko w sprawach wewnętrznych, ale i zagadnieniach zewnętrznych. 2/ obszar rosyjski opierał się natomiast na jaknajciszejszej centralizacji, na zdecydowanym przeciwstawieniu się ruchom narodowym i na bezwzględnym dążeniu do stopienia swych części składowych w jedną polityczną i gospodarczą całość.

Te dwa krancowo różne systemy znalazły się obecnie w śmiertelny zapasach z tym samym wspólnym wrogiem Niemcami. Że wróg ten zostanie pokonany - w to dzisiaj już nikt nie wątpi. Jednakowoż w jakim kierunku pójdą nasze dalsze losy - czy będzie to angielska koncepcja swobodnego i coraz pełniejszego rozwoju, czy też imperializm oparty na krzywdzie i łach materialnych? My, którzy związaliśmy się w tej wojnie ze światem angielskim liczymy na zwycięstwo ich światopoglądu, ale przecież bardzo wiele zależy od nas i od stanowiska wszystkich mniejszych państw biorących udział w tej wojnie.

Przyszłość 14-u państw i narodów, których ziemie leżą między morzami: Bałtyckim, Czarnym, Egejskim i Adriatyckim, w znacznym stopniu będzie zależała od tego, czy i jak państwa te i narody będą mogły i będą chciały ze sobą współpracować i tworzyć pomiędzy sobą bliższe i trwałe związki. Związki te mogą powstać tylko jako konsekwencja ich wspólnych dążeń i celów oraz realnych możliwości. Przy czym dla urzeczywistnienia tego są potrzebne pewne warunki, które powinny objąć 1/ uniezależnienie przyszłych decyzji terytorialnych w Europie środk.-wsch. od stosunków politycznych w czasie wojny, 2/ ustalenie granic zgodnie z prawami poszczególnych narodów oraz z potrzebami bezpieczeństwa całego obszaru środkowo-wschodniego Europy, 3/ zapewnienie tym państwom udziału w politycznych, wojskowych i gospodarczych gwarancjach pokoju.

Wypelnienie tych warunków ma na celu zapobieżenie błędom popełnionym przy organizacji pokoju po poprzedniej wojnie. Państwa europejskie zostały podzielone na 2 grupy, zwycięzców i zwyciężonych, odpowiednio do tego terytorialnie nagrodzonych i ukaranych, skutkiem czego od razu w zarodku powstały antagonizmy i wzajemne niechęci. Błędem również było utrzymanie dwóch różnych rodzajów państw, z których jedno było tak jednolite narodowościowo, jak Bułgaria, Węgry i Austria, drugi zaś pod tym względem tak zróżnicowany, jak Jugosławia i Czechosłowacja. Taka struktura musiała powodować brak równowagi.

Oczywiście, państwa, które brały udział w wojnie, po stronie Niemiec muszą ponieść tego konsekwencje, zwłaszcza, jeśli dopuszczały się aktów terroru na swych sąsiadach, ale nie może to odbić się na sprawach terytorialnych tak, by nastąpiło zakłócenie równowagi.

Przy organizacji przyszłego pokoju blok państw środk.-wsch. Europy musi mieć zapewnione odpowiednie połączenia z Zachodem, z Bliskim Wschodem oraz z Afryką. O ile na południu wszystko byłoby w porządku zważywszy na położenie Turcji, Grecji i Jugosławii, to na północy morze Bałtyckie musi być zagwarantowane neutralizacją jego cieśnin wyjściowych wraz z kanałem Kilońskim, oraz muszą być włączone do Polski Prusy Wschodnie, Gdańsk i polskie Pomorze Zachodnie.

Oto są warunki nie tylko bezpieczeństwa, ale poprostu przyszłego bytu bloku środk.-wsch. Europy.

Zagadnienie przyszłego bytu Austrii jest bardzo skomplikowane.





Bądź co bądź są to Niemcy i zawsze mogą zagrażać bezpieczeństwu bloku nielależnie od tego, czy będą połączonymi z Niemcami lub od nich politycznie niezależni. Raczej bezpieczniej byłoby widzieć Austrię państwem samodzielnym. Bardzo ważnym jest również zagadnienie Czech, które w środkowej Europie mają wielkie znaczenie strategiczne oraz przemysłowe. Można je jednak traktować tego zagadnienia oddzielnie od sprawy Węgier, które stanowią zaplecze Czech, to też decydującym czynnikiem musi tu być bliska współpraca Czech, Polski, Węgier oraz Rumunii. Sama tylko konfederacja między Polską a Czechami nie rozwiąże zagadnienia. Chodzi o kwestie terytorialne dotyczące przyszłych granic Jugosławii, Bułgarii i Węgier - to przyszłe decyzje powinny uwzględnić potrzebę utrzymania grupy państw zbliżonych do siebie z punktu widzenia ich struktury narodowościowej. Naogół wszystkie te rozstrzygnięcia na terytorium środk.-wsch. Europy muszą mieć na celu; 1/ obronę przed naciskiem sił traktujących tę część Europy jako klucz ekspansji w kierunku Bliskiego Wschodu, Azji i Afryki, 2/ potrzebą samodzielnego rozwoju politycznego i gospodarczego jej zgórą 100 milj. ludności.

Ostatnim i bardzo ważnym zagadnieniem jest kwestia udziału państw środkowo-wschodniej Europy w gwarancjach materialnych pokoju. I tu musimy uniknąć rażących błędów poprzedniego pokoju, gdy to państwa bałtyckie, Polska, Czechosłowacja, Austria i Jugosławia zostały postawione pod wpływem na rozbrojenie Niemiec, okupacje gwarancyjne i odszkodowanie. Wszystkie te sprawy zagwarantowane były kompetencji wielkich mocarstw, które je potraktowały, jako wygodny obiekt kompromisu w stosunkach z Niemcami oraz między sobą. Taki stan rzeczy przekreśla skuteczność wysiłków obronnych tych państw, odsuwał od jakiegokolwiek wpływu na bie sprawy najbardziej dla nich żywotnych i zmaszał je do stawiania się klientami tego lub owego wielkiego mocarstwa.

Powtórzenie tej sytuacji byłoby niemal katastrofą i dla istnienia bloku środkowo-wsch. Europy i dla losów przyszłego pokoju. Wszyscy sąsiedzi Niemiec oraz państwa położone w zasięgu zagrożenia z ich strony mają prawo domagać się pełnego udziału we wszystkich materialnych gwarancjach pokoju i późniejszym rozporządzaniu nimi.

Walka o urzeczywistnienie tych praw już obecnie jest jednym z ważnych zadań zainteresowanych rządów, odpowiedzialnych za przyszłość własnych państw i tej części Europy. Nowa organizacja środk.-wsch. Europy będzie możliwa o tyle, o ile zainteresowane narody i rządy będą walczyły o nią nie tylko w sferze koncepcji ideologicznych, ale głównie w płaszczyźnie gromadzenia i organizacji sił oraz realnych praw i interesów.

#### JAK ZA KATARZYNY TAK I ZA STALINA

Nigdy nie będzie dosyć przypomnienia o okrucieństwach, fałszach i egotyzmie dyplomacji Sowieckiej. Musimy być czujni i pamiętać, że nie ma słowa zobowiązania, czy aktu, którego by bolszewicy nie złamali, gdy jest to im wygodne.

Przyjrzyjmy się więc kolejno różnym dokumentom, których wymowa jest jasna i dobitna.

Zaczął się od Traktatu Ryskiego /18.3.1921 r./ którego celem było "położyć kres wojnie i ustalić trwały pokój, oparty na wzajemnym po-



rozumieniu". W traktacie tym została uznana tożsamość Polski przedrozbiorowej i odrodzonej, przy czym Rosja i Ukraina zrzekły się wszystkich pretensji do ziem, położonych na zachód od wyznaczonej granicy, czego konsekwencją był artykuł o rewindykacji przez Polskę mienia kulturalnego i zabytków historycznych wywiezionych od czasów I-go rozbioru. W dalszych artykułach zobowiązano się wzajemnie do szanowania suwerenności, powstrzymanie się od mieszania się w wewnętrzne sprawy drugiej strony, itp.

To były tylko ramy, które wypełnić miało życie. Narażenie jednak stawało się ukiecały się niepomysłnie. Na granicy przez długie lata działały dywersyjne bandy sowieckie, popierane potajemnie przez Komintern, organizowane u nas komórki komunistyczne, napotykalimy na wielki opór przy rewindykacji naszych dóbr kulturalnych.

Stopniowa poprawa stosunków sąsiedzkich nastąpiła od 1928 r. t. j. od podpisaniu paktu Kelloga, który zawiera "wyrzeczenie się wojny jako narzędzia polityki narodowej". Jako konsekwencja powyższego nastąpiło podpisanie: 1/ paktu o nieagresji w 1932 r. 2/ prolongacji paktu o nieagresji w 1934 r., oraz 3/ konwencji o określeniu napastnika w 1933 r. Głównym celem paktu o nieagresji było zapewnienie całości terytorialnej stron przed wzajemną napaścią, przed wszelkim aktem gwałtu, naruszającym całość czy nietykalność terytorium lub niepodległość polityczną państwa, bez względu na to, czy zostało to dokonane w formie wypowiedzenia wojny, czy w inny sposób. W razie zaś, gdyby jedna ze stron została napadnięta przez państwo trzecie, drugie strony zobowiązuje się nie udzielać pomocy, ani bezpośrednio ani pośrednio państwu napadającemu przez cały czas trwania zatargu / a wrzesień 1939?... / Fakt ten jeszcze nie wygasł, gdy podpisano zostało jego przedłużenie do 1945 r., a potem terminie miał on być przedłużony jeszcze na dwa lata. Konwencja o określeniu napastnika ściśle formułowała kryteria dla definicji napastnika. Miały to być między innymi: 1/ wypowiedzenie wojny, 2/ najazd granic, 3/ zaatakowanie terytorium, sił lądowych, morskich, lub samolotów, 4/ blokada wybrzeża, 5/ popieranie band uzbrojonych, działających na szkodę drugiej strony. Podkreślono również, że żadne względy natury politycznej, wojskowej, ekonomicznej, lub innej, nie mogą służyć do unieważnienia, lub usprawiedliwienia napaści. Do tego wszystkiego wymienił jeszcze należy oficjalny komunikat z jesieni 1938 r., który m. in. m. mówi: "Podstawą stosunków między Rzplita a Z.S.R.R. nadal pozostają w rozciągłości wszystkie istniejące umowy".

Wydawać więc by się mogło, że bezpieczeństwo Polski od wschodu było zapewnione. Tymczasem jednak 17.9.1939, gdy Polska walczyła z najazdem niemieckim, Komisarz Spraw Zagr. Mołotow oświadczył: "... W Polsce wytworzyła się sytuacja wymagająca ze strony rządu Szw. specjalnej troski o granice swego państwa. Państwo polskie i jego rząd faktycznie przestały istnieć, a więc przestały obowiązywać wszystkie umowy..." I wtedy wojska sowieckie przekroczyły granicę i zajęły wschodnie obszary Rzplitej.

Czyż trzeba zestawiać te fakty z wzajemnymi zobowiązaniami, jakie istniały między Polską i Rosją? Przecież jasnym jest wyparcie się i porzucenie swoich własnych zobowiązań, a argument użyty przez Mołotowa jest żywym zaprzeczeniem tego, co się mówiło w konwencji o określeniu napastnika.

Jeśli cofniemy się myślą w przeszłość, to oświadczenie b. podlega do wypowiedzi Mołotowa znajdujemy w słowach ambasadora Katarzyny II po II rozbiorem Polski. Od Katarzyny do Stalina wiele oczywiście zmieniło



się w Rosji wiele - tylko nie imperializm rosyjski. Odmieniły się również hasła i metody postępowania, wobec których metody Rosji carskiej wydają się niesłychanie skromne, nieskomplikowane, a nawet blade i mł...

NOWA BRON - NIE PRZYNIOSŁA NIC NOWEGO.

Min. Spraw Wewnętrznych Morrison przemawiając w Izbie Gmin na temat nowej broni użytej przez Niemców przeciw Anglii powiedział m.in. "szkody wyrządzone przez niemieckie samoloty bez pilotów są nieznaczne. Użycie ich w żadnym stopniu nie wpływa na ograniczenie wysiłku wojennego Anglii. Nie ma żadnych podstaw do tego, by nowe naloty traktować jako cięższe niż te jakie Anglia już dotychczas przeszła i jakie doskonale przetrzymała."

W Prasie angielskiej ukazały się zdjęcia samolotów bez pilota a rzeczoznawcy zamieszczają swą opinię. Rozpiętość skrzydeł takiego samolotu wynosi 5 mtr., a długość kadłuba 7,5 mtr. Z tyłu umieszczony jest napęd rakietowy. Lej utworzony przez bombę równy jest utworzonemu przez bombę 1000 Kg. Ta nowa broń daleka jest od doskonałości. Posiadając dużą szybkość /500 km. na godz./ i stałą wysokość lotu, samolot bez pilota jest łatwo osiągalny przez artylerię przeciwlotniczą i myśliwców. Rozrzut bomb jest bardzo szeroki tak, że nie mogą one wyrządzić większych szkód w jednym obiekcie. Samolot taki nie wytrzymuje porównania z ciężkimi bombowcami sojuzniczymi, choćby już tylko z tego względu, <sup>ich</sup> straty własne bombowców wynoszą maksimum 10%, podczas gdy straty obejmują pełne 100%, nawet nad bombowcami niemieckimi nie posiadają one przewagi. Do użycia samolotów bez pilota Niemcy zmuszeni zostali brakiem pilotów, zwłaszcza że lot nad Anglię stanowi poważne ryzyko, na jakie nie chcą Niemcy narażać posiadanego jeszcze personelu latającego. Baza samolotów bez pilota znajdowała się w rejonie Calais o czym wiedzieli w Anglii, to też przeprowadzono znaczne naloty na tę bazę, określając je jako bombardowanie obiektów wojskowych.

Londyński "Daily Mail" na marginesie ostatnich nalotów pisze: "W czasie poprzedniej wojny ostatnią próbą Niemców, która nie dała żadnego rezultatu było ostrzeliwanie Paryża z dział dalekonośnych, dzisiaj Niemcy wystąpili z podobną akcją przy użyciu "nowej broni".

Nowa broń koło której Niemcy chcą rozwinąć silną propagandę, jest niczym nowym jak tylko rozwinięciem znanych oddawna wynalazków. Samoloty typu raketowego wyposażone bombami zapalającymi i burzącymi są kierowane przy pomocy fal radiowych. Ten typ raket jest zupełnie pozbawiony załogi. Gdy znajdzie się nad celem /według obliczeń i przypuszczenia radioperatora/, motory zostają zatrzymane a wówczas maszynę spada i rozładowuje się, powodując wybuchy swych ładunków. Trafienie w pożądaną cel to tylko przypadek. A więc nie cele wojskowe a przede wszystkim ludność cywilna poniesie najcięższe ofiary. Życie w Anglii południowej i w samym Londynie po ostatnich nalotach płynie normalnie. Na meczu krokietowym rozegranym przez reprezentację lotników amer. i armii bryt. w pld. dzielnicy Londynu, obecne były niewidziane dotychczas tu tego rodzaju imprezach tłumy widzów. Na jednym z torów wyścigowych w pld. Anglii odbyły się tradycyjne derby, przy udziale nie mniejszej niż zwykle rzeszy publiczności.

Prytyjskie ministerstwo lotnictwa wydało ostatnio oświadczenie w sprawie...



85  
"latających bomb". Bomby są wyrzucane ze specjalnych wyrzutni na wybrzeżu Kanalu Zasięg ich wynosi 250 km., szybkość - 500-600 km./g. Specjalny aparat ustala już przed startem kierunek lotu. Po starcie bomba nie zmienia już kierunku ani nie może już powrócić.

Z planowanej liczby Niemcy Niemcy zdążyli wyprodukować zaledwie 100 bomb latających. Przyczyniły się do tego naloty sprzymierzonych na Fridrigshaffen i Warnemunde, gdzie je produkowano. Nadto bombardowano miejsca stacjonowania tych bomb. Obecnie myśliwce i artyleria zestrzeliły pewną ich liczbę nad Kanalem, lub pustynią obszarów Anglii. Lej utworzony przez latającą bombę, równy jest wywołanemu przez niemiecką bombę 1 ton. Na całym terenie Anglii południowej spada przeciętnie na 24 g. 120 ton bomb latających. Potrzeba zatem 9 dni dla zrzućenia 1000 a tę ilość bomb lotnictwo sprzymierzonych zrzuca na upatrzone objekty wojskowe w ciągu ... 1/2 godziny.-

## K r o n i k a      K r a j u .



W Warszawie trwa ostre pogotowie policji i akcja patrolowania ulic. W dworcu towarowym żołnierze Polski Podziemnej skryfikowali wagon koco. Przekładowali towar niemcy i kalmacy do samochodów pod lufami rewolwerów. Były wypadki odbicia okrych więźniów ze szpitali. Wycofano w stolicy osobowe "mikro".

Lwów jest w pełnej ewakuacji; opuściło miasto 80.000 ludzi. Jest jeszcze napływ ludności polskiej z okolic.

Z terenu całego "G.G." donoszą o nieustannym likwidowaniu szpiclów, o odbiciach więźniów przez A.K. oraz o sabotażach kolejowych.

Terror niemiecki przedłuża krwawą listą zbrodni dokonanych na Narodzie Polskim. Oficjalna cyfra ofiar tego terrorku w Warszawie za okres roku wynosi 8.000 osób. W Ternowie Niemcy po libacji "zabawili" się zamordowaniem 20 więźniów Polaków. W tej "robocie" brały udział 2 kobiety. Zdarzają się i inne "zabawy". Np. strzelanie z pociągów do pastuszków. Taki wypadek zanotowano koło Chęcin. We wsi Palikrowy w Małopolsce wystrzelali niemcy 300 osób, w tym kobiety i dzieci.

P.P.R. otrzymał nowe instrukcje podważenia Rządu Polskiego w Londynie przez "zarzuty" ze

1/ rząd Mikołajczyka nie jest zdolny utrzymać normalnych stosunków dyplomatycznych z Sowietami, 2/ rząd reprezentuje tylko interesy warstw posiadających i biurokratów, 3/ nie posiada powagi i posłuszeństwa w kraju, 4/ utracił popularność w Londynie i Waszyngtonie. Pomimo niecodzienną rzeczywistość stale obala te wszystkie zarzuty, PPR w nowym trybie nie znalazła żadnych nowych sposobów, by śpiewać swą starą pieśń o "reakcyjnym rządzie polskim".

Jedna z band komunistycznych "Armii Ludowej", gresująca w Kielcach, zrabowała spółdzielnię. Oburzenie ludności z powodu tego napadu, dotychczas





86 68

jącego w silniejszym stopniu samą ludność, niż interesy niemieckie, było tak znaczne, że oddział "AL." częściowo zwrócił zrabowane rzeczy. Aby to wyglądało mniej kompromitująco, komuniści zaczęli rozpuszczać plotki, że rabunek był dziełem oddziału AK, zaś oni odebrali mu zdobycze i zwrócili poszkodowanym.

W dniu 25.V. banda komunistyczna napadła na mleczarnię w Rajbrocie pod Nowym Sączem. Na zabrane z mleczarni towary wystawili następcy pokwitowanie: Towar zabrany został na potrzeby Polskiej Armii. "OKRĘGOWE DOWÓDZ ARMII LUDOWEJ".

W pierwszym wypadku "Armia Ludowa" w bezczelny sposób usiłowała zwinąć odpowiedzialność na AK, w drugim z równą bezczelnością nazwała się "armią polską". Członkowie pierwszej bandy rozmawiali ze sobą po rosyjsku, drugiej po ukraińsku. Tak oto wygląda "przeciwniemiecka" dziękulość bojówek "polskiej" Partii Robotniczej.

"Wostogonicy". Na ziemiach okupowanych poprzednio przez Sowiety pozostało sporo Rosjan, obywatele sowieckich t.zw. popularnie rozkozczników. Przez dłuższy czas nie ujawniali oni żadnej działalności, obecnie coraz jawniej występują jako agenci propagandy rosyjskiej.

### Z POLSKICH ZIEM WSCHODNICH.

Na naszych ziemiach wschodnich, na Wilenszczyźnie, sytuację obecną charakteryzuje 1/ wzmożona działalność partyzantki polskiej i brak reakcji ze strony Niemców oraz 2/ rozwiązanie litewskiej armii Plewitiusa i aresztowanie samego wodza.

Siłki partyzantki polskiej ogromnie ostatnio wzrosły, tak, że można prowadzić zwycięskie walki z oddziałem litewskim, gwarantując terenom przez siebie opanowanym spokój i porządek.

Równocześnie Niemcy usiłowali utworzyć na terenie wilenszczyzny / za wyj. Wilna / administrację polską. Próby te zostały przez Polaków kategorycznie odrzucone. Podobnie nie udało się Niemcom znaleźć w Wilnie polskich kandydatów na radnych.

Samo Wilno ma być bronione. W tym celu buduje się tam umocnienia i fortyfikacje w okolicy i na terenie miasta. Robotnicy dostarczani są przez przeprowadzane łapanki, a poza tym każde przedsiębiorstwo musi dać 20% personalu.

W Małopolsce Wschodniej administracja niemiecka nie jest w stanie opanować kraju, który wyszedł już z karbów. W zasadzie ograniczona ona jest jedynie do miast. Charakterystyczny jest brak jednolitości w postępowaniu wobec Polaków i Ukraińców. Podczas gdy Kreishauptmann w Żółkwi kieruje zbrodnie ukraińskie, to gdzie indziej / w Dolinjanach w samborskim Rudki / wszelkie wystąpienia Ukraińców na szkodę Polaków są krwawo karane przez władze niemieckie. Nie rzadko całe wsie ukraińskie padają ofiarą pacyfikacji.

Evakuację materialową Lwowa przeprowadza się dalej i konsekwentnie aż do najdrobniejszych szczegółów. / blacha z dachu dworca / natomiast opornie idzie ewakuacja ludności. Bezplatne pochwały ewakuacyjne odchodziły puste aż do końca zniszczonego. Liczbę osób które opuściły Lwów obliczają się w końcu maja na 80 tys.

Ukraińska UPA koncentruje swe siły na Podkarpaciu od Pokucia na zachód wzdłuż... Liczba ludzi uzbrojonych szacowana jest na 40 tysz. Co do planów ukraińskich na przyszłość to wydają się one jeszcze nie ustalone. Z jednej strony mówi się, że UPA po wycofaniu się Niemców zorganizuje powstanie skierowane również przeciw bolszewikom a zmierzające do utworzenia "Wielkiej Ukrainy".



Z drugiej jednak strony nie brak przypuszczeń, że Ukraińcy uderzą na cofających się Niemców, chcąc w ten sposób zyskać w oczach aliantów.

Terror który Ukraińcy tłumaczą koniecznością dziejącą /! / wzmógł się ostatnio również w samym Lwowie. Ukraińcy rozpuszczają wersje o dużej liczbie bojówek w mieście gotowych do rzezi na dany sygnał i.t.d.

W dniu 11 maja gub. Wächter przyjął uroczystie kilku ukraińców deserterów z armii polskiej we Włoszech. Ukraińcy ci zgłosili się natychmiast do Ukr. Dywizji SS - Galicja.

Współpraca niemiecko-ukraińska. Władze niemieckie zarządzają ewakuację przymusową we wszystkich tych miejscowościach, w których ludność polska otrzymała ze strony band ukraińskich wezwanie opuszczenia miejscowości zamieszkania. Kreislandwirtd. Stanisławowski nawiązał 10.V. oficjalny kontakt z UPA, prosząc o współpracę. Niedawno jeszcze poszukiwany przez żandarmerię komendant UPA na pow. przemyślański spaceruje obecnie po ulicach różnych miasteczek w towarzystwie kilku oficerów niemieckich. W dniu 11.V. gub. Wächter wydał pismo do parochów grecko-katolickich, by czynili wszelkie ułatwienia tym osobom które chcą przejść z obrządku rzymskiego na grecki. Ta zmiana obrządku jest przez nacjonalistów ukraińskich uważana za wystarczający dowód zaparcia się polskości. To też wywierają oni ze swej strony nacisk przede wszystkim na członków małżeństw mieszanych w kierunku przechodzenia na obrządek grecki.

Zbrodnie band ukraińskich we wsch. Małopolsce nie ustają nadal, ale ostatnio ich liczba znacznie się zmniejszyła. Akcja ukraińska w maju rozprzestrzeniła się natomiast na teren powiatu jarosławskiego, w którym do mieszkańców gmin Ostrów i Dobkowice wystosowano wezwania opuszczenia miejsc zamieszkania, należących do "terenu Wielkiej Ukrainy" i przeniesienia się za Rzeszów.

Przeciwalka polska. Do Lubelszczyzny, zwłaszcza do powiatów nadbużańskich napłynęło sporo band ukraińskich z Wołynia. Członkowie ich publicznie zapowiadali, że zamierzają obecnie na tym terenie prowadzić swą zbrodniczą akcję wobec Polaków. Dobra organizacja środowisk polskich zapobiega jednak wszelkim ekscesom, tak, że obecnie przybysze z za Bugu złągodnieli i nie ujawniają żadnej wrogiej działalności.

Na terenie pow. Rawskiego i lubaczewskiego działa silny oddział partyzancki polski, który wielokrotnie już starł bandy morderców ukraińskich. W szeregu miejscowości wysłannicy tego oddziału wezwali ludność ukraińską do opuszczenia mieszkań, w skutek tego wiele osób współpracujących z bandami uciekło.

### NA NASZYCH ZIEMIACH ZACHODNIACH .

Sytuacja naszych rodaków na ziemiach zachodnich pogarsza się ustawicznie. Stopa życiowa rodziny polskiej zwłaszcza wielodzietnej jest wręcz głodowa. Brak już nie tylko tłuszczy, których racje równają się 1/3 analogicznych racji niemieckich ale i kartofli. Brak odpowiedniego wyżywienia wpływa katastroficznie na stan zdrowotny ludności polskiej. W poznańskim śmiertelność zwiększyła się trzykrotnie. Szerzy się gruźlica i choroby serca na skutek skrajnego wyczerpania fizycznego. Przymus pracy obowiązuje od 12 lat, a warunki pracy stają się coraz cięższe.

Równocześnie zwiększył się terror w stosunku do Polaków. Niemcy n.p. obarczają Polaków winą za dwukrotny dzienny nalot na poznań, powtarzając, że naloty te oparte są na wskazówkach polskiej akcji szpiegowskiej. Świadomość, że praca podziemna wśród Polaków wre w całej pełni w niemałym stopniu przyczynia się do ogólnej depresji wśród Niemców.





88 69

Gaulakiter Greiser na zebraniu w Łodzi /w połowie marca/ podał, że na terenie tego miasta 15 tys. Polaków pracuje w organizacjach niepodl. Gauleiter oświadczył dalej, że władze niemieckie zapewniły ludności całkowite bezpieczeństwo, a wszelkie próby powstania utopia w morzu polskiej krwi. To jest wanie istnienia polskich organizacji podziemnych tłumaczył Greiser brak odpowiednich rezerw wojska.

Na Pomorzu w Borach Tucholskich działa polska partyzantka. Istnieją jej dokumenty wyrok sądu specjalnego w Gdańsku, który skazał na śmierć Antoniego Warachewicza za należenie do "bandy", która napadała na zagrody niemieckie.

Do Wielkopolski napływa coraz więcej Niemców ewakuowanych z terenów wschodnich włączanie z Rzeszy. Wpłynęło to na intensywniejsze wysiedlenie Polaków z miast i wsi. Wyszędzonych wywiezi się na roboty do Rzeszy a szeregów do Francji do Lotaryngii.

Obok wysiedlenia Arbeitsmarty prowadzą wzmożoną akcję wytapiania młodzieży i kierowania jej do Rzeszy. Równocześnie przygotowuje się katedry robotników polskich 1920-1926, przeznaczonych do służby w O.T.

Na szlaku propaganda niemiecka wyszukuje starannie wszelkie objawy "złagodzenia" kursu natypolskiego na odcinku kulturalnym. Tak n.p. p. wien koncert filharmonijny dla robotników polskich jednej z fabryk zaopatrzonych "Obersch.Zt." z 28.IV określeniem, : "tego za polski nie było".

W E Z W A N I E !

W związku ze zbliżającym się do granic woj. Lubelskiego frontem wschodnim i możliwością większych bombardowań przez lotnictwo sowieckie obiektów i wojsk niemieckich, znajdujących się w miastach i miasteczkach woj. Lubelskiego Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej wzywa społeczeństwo polskie do zachowania spokoju i do niepoddawania się nastrojom paniki. Nato - miast Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej poleca i nakazuje ludności polskiej miast i wsi : 1/ niezwłoczne przygotowanie sobie rowów p-lotniczych zaopatrzonej w niezbędny sprzęt . . /kopaty kilofy oraz środki opatrunkowe i.t.d./

2/ Ponadto ścisłe stosowanie zarządzeń obrony przeciwlotniczej komendantów OPL domów itp. Ludność Polska zamieszkująca budynki w pobliżu niemieckich obiektów wojskowych winna zachować jak na dalej idącą czujność i ostrożność, by w odpowiednim momencie usunąć się od zagrożonego terenu .

OKRĘGOWE KIEROWNICTWO  
WALKI PODZIEMNEJ .





KRONIKA LUBELSZCZYZNY

W Lublinie

wyraznie bada przygotowania niemieckie do zblizajacego sie od wschodu frontu. Niezaleznie od prac nad umocnieniami polowymi wokol miasta, w samym Lublinie przeprowadza sie podobna akcje. M.in. blok Uniwersytetu Lubelskiego zajety przez wojsko, szpital zostal pomalowany barierami ochronnymi. Ludnosc miasta w dalszym ciagu jest przymusowo wzywana do prac ziemnych. Roboty postepuja w tempie "kajakowym". Jako przeciwnosc Niemcy zastawiali czastkowe wyznaczanie urzednikow itp. do robot. W ten sposob kupiec, urzednik itd. musi stawic sie do robot dwa - trzy razy w tygodniu na caly dzien. Notuj sie sceptyczne nastawienie Wehrmachtu do celowosci tych prac. Zdanie, ze... "I tak nic to juz nie pomoze" - slyszy sie coraz czesciej.

Dnia 19.b.m. byl w nocy falszywy przypuszczalnie alarm. Natomiast 21 b.m. okolo 8. 13 Lublin przezył pierwszy alarm dzienny, który trwał okolo 20 minut.

miasto nieustannie jest patrolowane przez zandarmerię.

21.b.m. na murach domow ukazaly sie napisy "V - Monte Cassino" wykonane przez zpienierzy AK.

Z terenu wojewodztwa dochodza wiadomosci o fali represyj niemieckich przeciw ludnosci polskiej. W tych akcjach coraz czesciej bierze udzial wojsko. Palenie wsi, mordowanie masowe kobiet i dzieci jest nadal stosowane. Terror germanskiej dziczy wspomaganych przez ukrainkich i kałmuckich niemieckich pachołkow ogarnia poludniowe obszary wojewodztwa lubelskiego. PPR. w Lubelszczyznie usiluje przemawiac do ludnosci polskiej nowymi haslami jak "Szlowanie laczcie sie" itp. Komunistycznej propagandzie PPR - w posadze Moskwa ulotkami wyrzucanymi z samolotow o akcentach "opiekuńczych" w ktorych nie mowi sie ani o rzedzie polskim w Londynie ani o granicach wschodniej polskiej.

O S P R Z E Ż E N I E .

Od kilku miesiacy godzinowa radiostacja niemiecka p.n. "Wanda" daje 5 razy dziennie audycje w jezyku polskim, przeznaczone dla zolnierzy II Korpusu polskiego we wloszech. W ramach tych audycji odczytywane sa listy z kraju, wysylane przez obywateli polskich do swych najblizszych walczacych na froncie wloskim. W listach tych, czesciowo falszowanych, wycnawia sie stosunki w okupowanej Polsce oraz rzedzy niemieckiego okupanta. Wysylanie tego rodzaju listow traktowane bedzie jako czynna wspolpraca z propagandą niemiecką. wysylajacy pociagani beda do odpowiedzialnosci przez wlasliwe organa Podziemnej Polski.





80 70

KRONIKA SWIATA

Bzad brytyjski zniósł zarządzenie z dn. 16 .v.b.r. ograniczając pocztę dyplomatyczną państw obcych akredytowanych w Anglii. W komentarzu do tego faktu mówi się, że obecnie już nie ma potrzeby utrzymywać tych ograniczeń, gdyż pomyslane one były tylko jako środek zaradczy przeciw wydosztaniu się planów inwazyjnych poza granice Anglii.

Gen. Anders według sprawozdania agencji PAT- a został przyjęty przez Papieża na audiencji prywatnej. Gen. Andersowi towarzyszył biskup polowy ks. Gawlina oraz ambasador polski przy Watykanie Pappé. Po audiencji gen. Anders przedstawił Ojcu św. oficerów polskich. Przy tej sposobności Papież głosił krótkie przemówienie, które w streszczeniu podajemy: "Witamy z radością synów Polski, która jest nam tak droga. Witamy was całym sercem tak jak witamy Polaków, którzy przybywają do Watykanu. Życzymy urzeczywistnienia wszystkich waszych dążeń. Błogosławimy wasze rodziny i waszych bliskich. Błogosławimy pragnieniom waszym: błogosławimy szybkie zamartwychwanie drogiej nam Polski."

Po audiencji gen. Anders przyjęty został wraz z otoczeniem przez Kardynała Sekretarza Stanu Maglione, który wyraził się o Polakach z najwyższym uznaniem.

Moskwa podała cyfry niemieckich i własnych strat na froncie w ciągu trzech lat wojny. Według tych danych Niemcy stracili 7.800.000 zabitych i jeńców; zniszczono 70 tys. czołgów, 60 tys. samolotów i 90 tys. dział. Straty sowieckie wynoszą: 530.000 zabitych, w niewoli i zaginionych, 49 tys. czołgów, 30 tys. samolotów i 48 tys. dział w tym czasie uwolniono 1.500 tys. km. kwadratowych terenu zajętego w Rosji przez Niemców. Odnosny komunikat podaje, iż zwycięstwa sowieckie opierały się też na dostawach anglosaskich.

Francuska Armia Krajowa walczy z okupantem Niemieckim. Ostatnie doniesienie przyniosło wiadomość o akcji przerywania połączeń komunikacyjnych, która objęła prawie całą Francję. Przeciw akcja wojskowa przynosi Niemcom b. ciężkie straty.

PRZEGLĄD POLITYCZNO-WOJSKOWY

Tygodnia.

Doniosłym zdarzeniem politycznym ubiegłego tygodnia było ustąpienie min. Spraw Zagranicznych Turcji Memnunocioglu. Tekę objął po nim premier Saracoglu. Towarzyszyły temu oficjalne wypowiedzi tureckie na temat utrzymania neutralności Dardanel. Poza znamiennej wymową tych faktów przez podkreślenie mocnej pozycji Anglii w Turcji, stwierdzić trzeba fakt, karnetycznego zamknięcia floty niemieckiej - rumuńskiej, na morzu czarnym. Zmiany te są po nad to efektem twardego stawiania spraw wojennych przez Anglików. Do aktów tego typu należy wezwanie posła fińskiego w Waszyngtonie do opuszczenia stanowiska w Zjednoczonych, co ma nie być równoznacznym z zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Finlandią. Podobne stawianie spraw na gruncie dyplomatycznym jest niewątpliwie zjawiskiem zapowiadającym rewolucyjne zmiany w strukturze dyplomacji międzynarodowej. Można to również uważać za sygnał dla Finlandii i zmiany ludai w rządzie, a więc i zmiany stosunku do zerwania pokój fińsko - sowieckiego. Występuje tu mocno akcent dominaty mocarstw nad innymi narodami.



81

Być może, że słuszny byłoby powiązanie tego akcentu z fragmentami z mównicy Churchilla z przed paru dni, w której m.in. mówi o opiece mocarstw nad małymi narodami. Czy i jaka to będzie opieka - przyszłość pokaże. Niewątpliwą jest jednak tendencja państw wielkich kierowania małymi partiami. Churchill jednak zabiegając głos w tej sprawie powiedział również, że prawa małych narodów będą uznane i że nie wyklucza się porozumienia pomiędzy poszczególnymi państwami. Jest to już ton łagodzący te tendencje i - być może - oscylujący już potrochu ku polskiemu stanowisku federacji państw Europy środkowo-wschodniej. Bliska temu zagadnieniu Jugosławia jest na obrzeżach do eliminacji wewnętrznego rozbitcia. Władzące na to nawiązanie bezpośrednich rozmów między królem Piotrem a Tito, poprzedzonych wstępny porozumieniem premierem Sułackim z marsz. Tito. Do uakowitego porozumienia wiele jest i będzie przeszkód. Wierzyć jednak trzeba, że zostaną pokonane wbrew życzeniom polityki moskiewskiej, która niewątpliwie musi na odcinku Jugosławii zanotować wstępną przegraną. Również notuje się pewne wyjaśnienie stosunków po drugiej stronie Adriatyku, gdzie nowy rząd włoski składając przysięgę po raz pierwszy pominął przyrzeczenie wierności rodowi sabaudzkiemu. A więc w tej części Europy kończy się chyba ostatecznie nie monarchia. Podkreślić trzeba, że rząd Bononiego już objął administrację na obzarach uwolnionych.

Z terenu Włoch jest doniesiona dla nas wiadomość o audycji prywatnej gen. Andersa u Ojca św., po której Paść się błogosławił sprawę znartwychwstania Polski. W tym błogosławieństwie spływają tym na nasze głowy także również istota stosunku do niemieckiego okupanta i jego dążeń politycznych. Wydaje się, że godziny Niemiec są policzone, kościół bowiem nigdy nie spiesz się z aktami politycznymi.

Nasze sprawy polityczne stoją pod znakiem powrotu prem. Mikołajczyka do Londynu po wizycie w USA. W związku z tym donoszą o szeregu konferencjach w Londynie naszych władz rządowych jak i o konferencji Mikołajczyka z Churchillem w obecności ministrów spraw zagranicznych i ambasadorów obu państw. Niewątpliwie przedmiotem rozmów były sprawy doniesione dla nas i śmiało można zaryzykować twierdzenie, że najbliższe dni mogą przynieść ważne zdarzenia. Być może, iż będą one pozostawały w związku z oczekiwaną ciężką wojną. Zaznaczyć też trzeba, iż Mikołajczyk po powrocie ze swej podróży udzielił prasie angielskiej wywiadu, w którym sprawy konfliktu granicznego przedstawił zasadniczo jako sprawę pozostawioną na okres pokoju, za "modus vivendi" z Polską jest dla Rosji rzeczą korzystną. Bezspornym jest że zarówno w Białym Domu jak i u Churchilla mówiono o tym modus vivendi.

Sprawa nasza jest ciągle przedmiotem manifestacji Stanów Zjednoczonych. Do nich trzeba zaliczyć przemówienie przewodniczącego Unii związków Zawodowych USA, który wygłoszone w związku z zaproszeniem przez tę instytucję ministra stańczyka do Chicago. Przywódca amerykańskiego świata pracy powiedział, że milionowe rzesze pracownicze w Stanach Zjednoczonych nie dopuszczą do skrzywdzenia Polski. W czasie zaś wizyty polskiego ministra w Nowym Yorku La Guardia prezydent miasta wręczył mu pismo do polski podziękującej z serdecznymi słowami wiary w przyszłość Polski. Manifestacje te mają swą wymowę specjalnie dla Moskwy. Mimo wszystko Kreml musi się z tym liczyć.

Na boisku wojny punkt ciężkości na frontach leży dalej w Normandii. O doniosłości walk na tym terenie mówi orędzie króla Jerzego VI po powrocie z inspekcji frontu inwazyjnego, stwierdzające jednocześnie nadszyczące osiągnięcia wojskowe sprzymierzonych. Nie wpływa na to reklamowana nowa broń niemiecka. Walczą z nią skutecznie myśliwce i artyleria przeciwlotnicza. Wyrzutni, zaś "latających bomb" są stale bombardowane.



Ważnym jest, że walki toczą się na przedmieściach Cherbourg, gdzie czują się zagrożeni trzy niemieckie dywizje. Na front inwazyjny stale dopływają nowe wojska. Po zdobyciu Cherbourg, będzie już można mówić o pełnym rozwoju etapu organizowania armii inwazyjnej na wybrzeżu francuskim do uderzenia w głąb kraju. Wzrasta się z tym oświadczenie ministra lotnictwa sprzymierzonych o prędkim przerzuceniu całego lotnictwa inwazyjnego na teren zdobyty. W Normandii zbliża się chyba godzina Wielkiej bitwy, która otworzy bramy w głąb Francji. Wskazywały by na to dopływy rezerw niemieckich i potężne zmagania pancerne w rejonie Caen: Tilly. Tędy chcą - zdaje się - iść sprzymierzeni na południe. Z wewnątrz przyjdzie z pomocą Francuska Armia Krajowa, która obecnie prowadzi dużą akcję partyzancką przeciw drogom komunikacyjnym. Teren inwazji jest intensywnie bombardowany co ni mniej niż normalnej akcji ataków bombowych na Rzeszę. Aljanci bombardują nieustannie rafinerie nafty, fabryki benzyny syntetycznej, fabryki lotnicze, linie komunikacyjne, oraz Berlin, który w tygodniu sprężawkowym był pięćkrotnie bombardowany /raz przez 1000 bombowców amerykańskich w otoczeniu 1200 myśliwców /.

Samoloty aljanckie sięgają coraz dalej trzeba zanotować pierwszy przelot z Anglii do Rosji połączony z bombardowaniem Rzeszy. Jest to niewątpliwie nowy etap w wojnie powietrznej. W kręgu jej jest i Bułkan i Czechy i Włochy, gdzie rozbite armie niemieckie są pozbawione osłony lotniczej. Niemiecka słabość w powietrzu jest coraz częściej podkreślana. Na froncie włoskim V armia amerykańska maszeruje na Livorno a VIII armia brytyjska jest już oddalona od Ancony o 25 km. /po zajęciu Grottanare/. Francuski desant na Elbie doprowadził do zupełnego opanowania tej wyspy. W ciągu 6 tyg. Niemcy stracili we włoszech 80 tys. zabitych i jeńców. Klęska 27 niemieckich dywizji na tym froncie jest nieunikniona.

Na froncie wschodnim rozpoczęła się ofensywa sowiecka w rejonie Witebska. Po pierwszych uderzeniach należy wnosić, że jest to duża akcja. Na północy po zdobyciu Wybarga Bolszewicy prą na Helsinki, uderzając równocześnie między jeziorem Onega i Ładoga oraz 400 km na półn. od Wybarga. W ciągu 10 dni bolszewicy przeszli 100 km. K niec wojsk fińsko sowieckiej jest bliski. Na pozostałych odcinkach frontu wschodniego - bez zmian.

W dalszym ciągu na Pacyfiku bawia się poważna akcja Amerykanów. W rezultacie potężnego desantu amerykańskiego na Saipan na Marianach doszło do dużej bitwy powietrznej, w której Japończycy stracili 35 samolotów oraz do wielkiego ataku lotniczego na flotę japońską. Japończycy stracili w tym ataku 4 okręty wojenne a 10 mieli uszkodzonych. Rozbita flota japońska nie przyjęła dalszej walki i ratowała się ucieczką, wydaje się, że front pacyfiku staje się terenem walk coraz ważniejszych.

/N/.

"Czekam na rozkazy"

Ja dziś już nie narzekam, dziś się już nie żalę.  
Jestem zadowolony. Czego brak mi jeszcze?  
W około widzę czolgów połyskliwe stale  
Rozkochanym spojrzeniem lufy armat pieszczę.

W garści w której niedawna ścisnąłem kopatę,  
Znienawidzonej symbol dwuletniej niedoli -  
Dziś ścisnąłem twardą zemstę, sówitą zapłatę  
I oddam wam z nawiązką jeśli Bóg pozwoli.

Już nas nie zaskoczycie swoją sztuką diabła-  
Zmierzymy się żelazem - jak równi z równymi.  
Dziś już nie będą rąbał waszych czolgów szabla  
Nie będę szedł z pięściami na wasze kaemy...

Skonczyły się zwycięstwa i łatwe podboje  
Minął czas gdy byłem bezbratny i słaby-  
Dziś na waszą potęgę patrzę ze spokojem  
Spotkamy się niedługo ...szukajcie się Szwaby!...

Dzisiaj już nie narzekam cieszę się szalenie  
Nie mam do swego losu ni cienia urazy  
Jedno jeszcze mam tylko poważne zmartwienie-  
Że nie mogę już ruszyć - czekam na rozkazy ... /Orzeł Biały"-Bliski wschód.

